

## Jasełka

### **KRONIKARZ I** (czyta).

„I stało się w one dni, że wydany został dekret przez cesarza Augusta, aby spisano wszystkich świat. Pierwszy ten spis odbył się, gdy Kwiryniusz był wielkorządcą Syrii. Szli tedy wszyscy do spisu, każdy do miasta swego. Poszedł też i Józef, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, jako że był z domu i pokolenia Dawidowego, aby zostać wpisanym wraz z Maryją, zaślubioną swą małżonką, brzemienną. I stało się, gdy tam byli, że wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, i owinęła Go w pieluszki, i złożyła w żłobie; nie było bowiem dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2,1-7).

### **Scena I: Komnata królewska**

(*Królewna, król Persji, król Arabii, król czarny, paź I, paź II, 3 murzynków, 3 dworzan arabskich,*)

#### **Królewna:**

Łza po łzie płynie po moich licach  
Gdy mi tłumaczysz ojczyźnie o tajemnicach  
Że przyjsć ma do nas maleńkie dziecię  
Które da szczęście ludziom na świecie

#### **Król Persji:**

Księgi pisały: „gdy się narodzi,  
to gwiazda wtedy na niebie wschodzi”  
Trzeba nam córko czekać znaku tego  
Może nam Bóg da ujrzeć cudu wielkiego

*Słychać śpiew za sceną- o gwiazdo Betlejemska”*

#### **Królewna:**

Słyszę mój ojczyźnie dziwny śpiew z oddali  
I stukot kopyt jakby armii całej

#### **Paź I:**

Królu, tłum jakiś ku nam z daleka pośpiesza  
Wielbłądów mnogość i ludzi rzesza

#### **Paź II:**

Król czarnowłosa arabskich ludzi,  
Nie chce cię wielki władco utrudzić  
Pyta cię jednak uprzejmie i w pokorze  
czy zechcesz go Panie przyjąć na swym dworze

#### **Król Persji:**

Niechże tu przybywa, sercem go witamy  
Chociaż go jeszcze wcale nie znamy  
Hejże, szykować pokarmy, stroje,  
Kosztowne dzbany i słodkie napoje

**Król Arabii:**

Z piaszczystej mojej jądę krainy  
A nie dla byle jakiej jestem tu przyczyny.  
Jadę już dobrych miesięcy parę  
I przemęczony jestem nad miarę

**Król Persji:**

Dlaczego podróż odbywasz z takim trudem  
Z wielbłądów stadem i tak licznym tłumem?  
I dokąd jedziesz, ku jakiej stronie,  
widzę że serce twoje radością płonie

**Król Arabii:**

Widziałem gwiazdę, co dziwnie płonie  
Światłem tak jasnym że niebo gore  
I zrozumiałem że to znak tego  
Przez księgi święte ogłoszonego  
Króla wielkiego, Króla światłości  
Co szczęście ludziom ma dać w miłości

**Królewna:**

O ojczyźnie drogi, toż księga nasza  
Na pewno tego Króla ogłasza  
O, Panie drogi, mów nam szeroko  
Jaką to gwiazdę widzi twe oko?

**Król Arabii:**

Widziałem gwiazdę wielką i rozjaśnioną  
Na wschodnią stronę nieba zwróconą.  
Wiozę więc z sobą kosztowne dary-  
Kadzidło wonne, najlepszej miary

**Królewna:**

A gdy twój orszak przed tym królem stanie  
Jak Go powitasz mój drogi Panie?

**Król Arabii:**

Królewno moja, każdy rozumie  
Jakie to Arab pokłony umie  
I nim się niebo zachodem spłoni  
Dwór mój się cały przed Królem Tym skłoni

**Paź I: ( przestraszony)**

Królu wielmożny, diabły jakieś tu jadą  
Ogromną, czarną, wielką gromadą ( *Wbiegają murzynki a za nimi czarny król, kłaniają się* )

**Król czarny:**

Przebacz że dwór Twój najeżdżam biały  
Lecz cuda wielkie me oczy widziały  
I za ta gwiazdą co hen tam świeci

Pobiegły czarne z mego kraju dzieci

**Król Persji i Król Arabii:**

I ty widziałeś znaki na niebie?

Mówże nam królu, prosimy ciebie

**Król czarny:**

Raz w cichy wieczór niebo badałem

I nic z początku tam nie widziałem

Potem zabłysła gwiazda nieznana

Taka z ogonem- kometą zwana

A że czytałem w mej grubej księdze

O Pana Boga wielkiej potędze

Więc zrozumiałem, że ona znaczy

koniec boleści, smutku, rozpaczy.

Że się narodził król dobrotliwy

I każdy przy nim będzie szczęśliwy

**Król Arabii:**

Co za podarki wiesz dla niego

Dla tego dziecka z nieba jasnego?

**Król czarny:**

Mam ja maść drogą, mirrą nazwaną

Którą umarłym ciała mazano

A oprócz tego mój drogi bracie

Serce mam białe choć w czarnej szacie

I tych murzynków ogromne roje

Którzy mu radość okażą swoją

**Murzynki: ( klaszczą w ręce )**

Choć czarne są nasze rączki i twarze

Czyste serduszka my mamy w darze

Mamy też w duszy dziś radość wielką

Która rozprószy świata troskę wszelką

**Królewna:**

Mój ojczy drogi, jedźmy też społem

Przed świętym tym królem uderzyć czołem.

Żebyście ojczy mili wiedzieli

Jak się me serce dzisiaj weseli

Jedźmy, więc jedźmy z gośćmi naszymi

Uderzmy przed Panem czołami swymi

**Król Perski:**

Nie traćmy żadnej minuty ni chwili

Gdy tam Dzieciątko Niebieskie kwili

Wezmę dla niego ten łańcuch złoty

i serce pełne wielkiej tęsknoty

O Dzieciąteczko maleńkie moje

Niech się oczęta ucieszą Twoje

**Król Arabii:**

A więc ruszajmy w drogę nieznana  
Przez gwiazdę jasną nam ukazaną

**Król czarny:**

Przybądźże gwiazdo coś nam świeciła  
Byś do Jezusa nas sprowadziła (*śpiew „O gwiazdo betlejemska”*)

### Scena II- pasterze w polu

*(Wchodzi Janek za sceną aniołowie śpiewają Gdy się Chrystus rodzi)*

**Janek** (*budzi pasterzy*)

A śpicie Bartek, Szymek, Wojtek?  
Odezwiście się, niech się odezwie który  
Bo coś takiego, jak słońce jasnego,  
świeci na niebie! (*szarpie Wojtka najdłużej*)

**Wojtek**

Czego wrzeszczysz! Śpisz a gadasz!  
Co ci się zjawilo? Pewnie ci się przyśniło że słońce świeciło!

**Janek**

Oj nie śpię mój Wojtalu,  
Słyszę piękne granie i śliczne śpiewanie

**Wojtek**

Nie pleć plotek, nie budź drugich,  
Tak ci się tylko coś przewidziało.  
Sowy krzyczą, wilków też się trochę nazbiegało,  
A tobie się chyba w głowie poprzekrecało

**Janek**

Spójrz tylko Wojtku! Tylko podnieś głowę,  
I przypatrz się łunie, która na niebie płonie.

**Wojtek** (*przecierając oczy*)

Gdzież ta luna?

**Janek**

Widzisz jak się niebo błyska?

**Wojtek**

Pójdźmy stąd bo trwoga,  
i pobudźmy innych, o la Boga ...

**Wojtek, Janek, (razem mówiąc, budzą innych pasterzy)**

Wstawajcie bracia, wstawajcie czym prędzej  
Niebo się wali i ziemia się pali!  
Wstawajcie! Wstawajcie i szybko uciekajcie!

**Szymek**

Stójcie bracia! Gdzie iść chcecie ?

A bydłatka, gdzie zamkniecie?

(z oddali nadchodzi Bartos)

Bartosie do nas prosimy,  
Jak dobrze że cię tutaj widzimy

**Bartosz**

Niech będzie pochwalony.....

**Wojtek**

Bartosie kochany!

Wyście człowiek wiekiem mądry.

Wy tłumaczcie nam co też to takiego

świeci na niebie jak słońce jasnego?

I co znaczy to śpiewanie? I co znaczy piękne granie?

Bo my ze strachu wszyscy truchlejemy..... ledwie żyjemy!

**Bartosz**

Dobrze! Podejdźmy tylko bliżej, gdzie się połyskuje...(zrywa się z radością)

Już wiem co to znaczy!

Tak jest nie inaczej. Patrzcie- widzicie- anieli śpiewają

Że się dziś Chrystus rodzi,

Co świat z grzechu oswobodzi:

Wesele nam ogłaszają do szopy iść zachęcają,

Przywitać Pana!

(śpiewają aniołowie Anioł Pasterzom mówił)

**Szymek**

Ale my przecież drogi nie znamy,

jeszcze zbłądzimy i stada nasze potracimy !

**Bartosz**

Przecież z ciebie Szymku prostak,

Kiedy nie rozumiesz tego,

Co anieli ogłosili z nieba wysokiego,

Że Pana Nowonarodzonego,

W Betlejem mieście znajdziemy złożonego!

Tam więc szybko wszyscy wstawajmy,

O trzody nasze tym czasem nie dbajmy!!

Rzućmy śmiało warty, stada -

Niechaj nimi Pan Bóg włada, A my do Betlejem!!

**Szymek**

Możemy iść ale co damy  
Tak wielkiemu Panu,  
kiedy nic godnego dla niego nie mamy?  
Bo ja sobie myślę i to moja rada,  
Że z pustymi rękami iść nam nie wypada.

**Wojtek**

Ja mu dam swe pstre koźlątko

**Janek**

ja jako ubogi małe jagniątko

**Szymek**

Ja gęsi kilkoro!

**Wojtek**

Ja jeszcze grzybów wianuszek!

**Janek**

a ja jeszcze trochę suszonych gruszek!

**Bartosz**

Dajcie, co się komu z was będzie podobało!  
Idźcie z tym co macie,  
Gdzie dziecię złożone,  
W pieluszkach uwite w żłobie położone.  
Oddajcie mu pokłon boski,  
On osłodzi wasze troski,  
*(pasterze śpiewają Pójdźmy wszyscy do stajenki. Wbiegają dziewczyny z piskiem ubrane w stroje ludowe)*

**Marynka**

Pastuszkowie, jeżeli Boga w sercu macie,  
To nam czym prędzej wszystko tłumaczcie  
Co znaczą te bramy nieba otworzone  
jasnością światła w środku nocy otoczone?

**Kachna**

U Zośki w chałupie, siedziałyśmy se razem  
Zwijaliśmy przędzywa  
A za oknem wielkie dziwa –  
jakby duchy, jakby strachy  
i tak się jasno na niebie zrobiło,  
Jakby się nagle sto wsi paliło.  
Serce bije nam jak młotem,  
Czekałyśmy co będzie potem.

**Bartosz**

Hej dziewczuchy! dziewczuchy! Nic się nie strachajcie  
To Anieli grają i pięknie śpiewają,  
Chwałę Pana ogłaszają, na niebie,  
a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

**Marynka**

Zosiu!... Zosiu, czy widzisz, o tam...  
Gdzie jasny gwiazdy świeci blask!  
Za małą chwilę - ukaże się nam  
Zbawca i dawca wszelakich łask;  
I my własnymi zobaczymy oczami,  
czego prorocy tysiąc lat czekali.

**Zośka**

Ach! Serce moje bije z radości,  
I oczy łez pełne mam w obfitości,  
Kiedy pomyślę, że z wysokości  
Bóg schodzi ku nam tu na niskości,  
Aby położył kres naszej nędzy!-  
Spieszmy się, spieszmy czym prędzej!

**Bartosz**

Pójdźmy wszyscy, przywitamy Pana.  
z wielką pokorą padniemy na kolana  
Oddamy mu swe dary ubogie  
A pieśnią rozweselimy i serca złożymy mu u stóp Jego złożymy I z wielkim porządkiem  
przed świętym Paniątkiem  
Wszyscy pokłękamy i razem Mu zaśpiewamy.  
(*śpiewają "Pójdźmy wszyscy do stajenki"*)

**Scena III- pałac Heroda****Herod:**

Jak mi dobrze na tym tronie-  
siedzę, rządzę, nic nie robię  
Jestem Herod, wielki i potężny.  
No i najpiękniejszy, no i bardzo mężny.  
No i najbogatszy na tym całym świecie.  
No i najważniejszy – chyba o tym wiecie?  
To ja jestem - Herod. Wszyscy drżą przede mną.  
Wszyscy proszą łaski, ale nadaremno.  
Ja nie znam litości, lubię ścinać głowy,  
Skazywać do lochu, zakuwać w okowy.

Ale cóż to, ktoś wizytę zapowiada?  
Któż tam? Może ludzi niesforna gromada?

**Posłaniec:**

Drogi Herodzie, goście z dalekiego kraju  
U twych drzwi na przyjęcie czekają.  
Dawno ich nie było na naszym dworze,  
Wydają się jacyś dziwni, zmęczeni być może.

**Herod:**

Prosić ich zaraz, niechaj nie czekają,  
Może jakieś wieści, dla mnie dzisiaj mają.

*Wchodzą Trzej Królowie, kłaniają się Herodowi.*

**Król I:**

Witaj dostojny królu Herodzie,  
Rzecz się stała niesłychana – tu, w twoim narodzie.  
Gwiazda na niebie, dziś światu oznajmiła  
Że w Betlejem święta Dziecina się narodziła.

**Król II**

Chcielibyśmy zobaczyć tę dziecinę,  
Lecz pierwaj chcieliśmy u ciebie pobyc jakąs chwilę.  
Cóż na to twoi kapłani? Jak pisma odczytują?  
Czy to wydarzenie poważnie traktują?

**Herod:** *(marszczy brwi)*

Coś tam słyszałem, gdy mówili uczeni kapłani,  
Co prorockie księgi wnikliwie czytali  
I o Betlejem między sobą coś opowiadali.

**Królewna**

Czy i ty, królu Herodzie,  
Cieszysz się nowym Królem w narodzie?  
A może podążysz razem z nami  
Za światłem jasnym i gwiazdy znakami?

**Herod:** *lekko zdenerwowany mówi do siebie na boku.*

Co ja słyszę? Jakże Dziecię?  
Próbuje zakłócić mój spokój na świecie!  
Może jeszcze tron mi odbierze,  
nie wiem, co robić, mówią szczerze. *(Wraca do Trzech Króli i zwraca się do nich.)*

Dostojni panowie, Królowie ze Wschodu,  
Wielki to zaszczyt dla mego narodu.  
Pozwólcie mi teraz przygotować dary  
Bo godny szacunku jest królewicz mały  
A gdy wracać będziecie już od Pana Tego  
To wstąpcież w progi pałacu mojego



Abym i ja bez błędzenia pokłon mu złożył  
i dary swoje przed nim położył

**Król Arabii**

Stanie się królu jak rzekłeś-  
wracając z powrotem, powiemy ci o tem ( *Królowie kłaniają się i wychodzą.*)

**Herod:**

Co się tutaj dzieje? Kręci mi się w głowie.  
Niech ktoś tu natychmiast mi głośno opowie...  
O czym była mowa... przecież jam tu królem,  
więc cóż oni pletli... nic już nie rozumiem.  
Chrystus się narodził? Król całego świata?  
Co przyniesie miłość? Narody pobrata?  
A cóż tedy ze mną? Mamże oddać władzę?  
Mam oddać koronę? Jak sobie poradzę

**Diabeł** ( *wychodzi z za tronu Heroda i szepce mu do ucha*)

Jakże wielka królu twoja władza,  
Jakieś Maleństwo niech ciebie nie przeraża .  
Tyś jest panem i mocarzem,  
Tobie jest wszystko poddane.

**Herod:**

Ach to ty , mały czarcie,  
Poznaję cię po twym żarcie.  
Lecz jak poradzić sobie z owym Królem,  
Ja sam tego nie pojmuję.

**Diabeł:**

Zarządź wielkie zabijanie,  
Niech żaden malec się nie ostanie.  
A może to twój syn chce ci odebrać władzę?  
Oszczędzić go też nie radzę

*Wchodzi śmierć. Diabeł odskakuje przygląda się rozmowie z bezpiecznej odległości.*

**Herod:**

Hej, co się tutaj dzieje w tej mojej komnacie?  
Ja cię wcale nie znam! Może wy ją znacie?...  
Tę postać dziwaczna ubraną na biało.  
Oczy ma dziwaczne i dziwaczne ciało...  
Kto jesteś? Odpowiedz szybko, ty wstrętne poczwaro!  
Jakoś tutaj wlaźła, ty okropna maro?  
I po co tutaj wtargnęłaś dziś bez zaproszenia?  
Nikt tu wejść nie może wszak bez zezwolenia!

**Śmierć:**

Ha, ha, ha, ha, ha, a ty co tu bredzisz?  
Dla mnie zaproszenie? Herodzie nie widzisz?  
Nie widzisz na prawdę, kogo masz przed sobą?

A więc popatrz dobrze. Jestem tą osobą  
Która tutaj przyszła, by cię wziąć do piekieł.  
Tam się będziesz smażył poprzez wszystkie wieki.

**Herod:**

Och, śmierci ja się boję, już tu dłużej nie ustoję...  
Moje nogi się ugięły, włosy dęba też stanęły,  
Ręce mi się strasznie pocą i zęby wszystkie dygocą...  
Och, śmierci ja się boję, już tu dłużej nie ustoję...

**Śmierć:**

Popatrz popatrz mój słodziutki,  
Tak ci bardzo zmiękle nóżki?  
Popatrz popatrz złotko moje,  
Włoski ci na głowie stoją?  
Popatrz, popatrz mój gołąbku,  
Drżą ze strachu twoje ząbki?  
Śmierci ty się bardzo boisz? Już tu dłużej nie ustoisz?  
To i dobrze, o to chodzi, żebyś szybko się położył,  
Bo chcę skrócić cię o głowę, zetnę głowę ... i gotowe.

**Herod:**

Zlituj proszę się nade mną. Uczyni miłosierdzie ze mną.  
Oddam wszystkie skarby moje, oddam złoto i koronę.  
Oddam purpurę i króla tron – ale oddal ode mnie zgon!

**Śmierć:**

Jam w purpurach nie chodziła i chodzić nie będę!  
Ale królom głowy ścinam i ścinać będę. (*Straszy Heroda kosą.*)

**Herod:**

Kostuś, kostuś daruj życie.

**Śmierć:**

Nie!

**Herod:**

*Błagalnym głosem*

Rok?

**Śmierć:**

Nie!

**Herod:**

Miesiąc?

**Śmierć:**

Nie!

**Herod:**  
Tydzień?

**Śmierć:**  
Nie!

**Herod:** (*zwraca się do diabła*)  
Diable, diable do pomocy,  
Bo mi śmierć zagląda w oczy.

**Diabeł:** (*Diabeł tłucze się widłami, odgania śmierć .Zwraca się do Heroda.*)  
Hi, hi, hi – nie bój się, będziesz w moim królestwie panował,

*Mówi do śmierci.*  
Coś ty za jedna? Po coś tu przysłała?  
*Odbywa się symboliczny taniec Diabła ze Śmiercią , podczas którego toczy się dialog.*

**Śmierć:**  
Po duszę. A ty po co?

**Diabeł:**  
Po ciało!  
Może razem dobijemy targu.  
Ja wezmę duszę, a ty ciało do letargu.  
Propozycja znakomita, A robota wyśmienita.

*Śmierć zakłada kosę na szyję Heroda a diabeł popycha go widłami i wychodzą ze sceny.*

.

## Scena IV

*Szopka z Maryją, Józefem.*

**Maryja:**  
Przyszliście pokłonić się już od progu?  
Przyszliście dary złożyć małemu Bogu?

**Józef:**  
Patrzymy na to z wielką radością,  
Jak sławicie Boga, który jest miłością!

**Marynka**  
Zawitajże! Powitajże Wielki Królewiczu!  
Nieba i ziemi Dziedzicu.  
Porzuciłeś śliczne niebo,  
Pięknymi osnute gwiazdami!

Porzuciłeś i aniołów,  
A tu między nami raczyłeś legnąć w żłobie.

### **Kachna**

Nie mogłeś se to przynajmniej ciepłej jakiej  
Obrać izdebeczki!  
Nie tę szopę, gdzie na sianku leżąc,  
Musisz drzeć bez pościółeczki  
A tu zewsząd wieje.

### **Zuzka**

Aleś tak chciał, tak się Twojej podobało woli!  
Cierpieć nędzę, by ludzi wyzwolić z niewoli.  
Jakże ci się za to Panie odwdzięczymy,  
Życiem całym ci się nie wypłacimy  
(*śpiew "Ach ubogi w żłobie"*)

### **Wojtek**

Weź te dary od nas Panie,  
Wiesz, żeśmy ubodzy  
To co mamy zostawiamy,  
Z chęci z duszy z serca,  
A Ty Jezu przyjmij to z ochotą,  
Jakby ci się do żłóbka sypało się złoto.

### **Bartosz**

To już nam nic nie pozostaje.  
Tylko, abyśmy śliczniuchne to Dzieciątko  
W ciszy adorowali

### **Janek**

Cicho bracia, na bok - z drogi - usuńcie się  
Mili pastuszkowie!  
Patrzcie co za dziwy, oto monarchowie  
Przybliżają się jacyś! - a co za wspaniali?  
Idą pewnie, by także Panu pokłon dali!  
Ale nas biednych najpierw to szczęście spotkało!  
Na boku stojcie, by się komu co złego nie stało!

### **Król Persji:**

Do nóg Twoich Zbawiciela padamy  
I złoto od mego narodu w darze składamy.  
Złoto, które dla króla przywiozłem z daleka  
Bo na Ciebie, mój Jezu, wielkie Królestwo czeka.  
Przyjmij je, Jezu, nasz Panie,  
I zacznij na ziemi swoje królowanie.

### **Król Arabii**

Wielu bogów fałszywych w naszym kraju było,  
Teraz znamy Prawdę, o której nikomu nawet się nie śniło.

Ty przyszedłeś, by nas zbawić i dać nam nadzieję,  
Teraz światło Prawdziwe w naszych sercach jaśnieje.  
Przyjmij, Panie, to kadzidło, dar dla Prawdziwego Boga.  
Od dziś w naszych sercach nie zagości już trwoga.

### **Król czarny**

Długo tygodnie do Ciebie jechałem, przez góry i morze.  
chciałem Cię ujrzeć, Panie mój i Boże!  
Tyś najprawdziwszy Syn Boga jedyny,  
Przyszedłeś na świat, by odkupić nasze winy,  
Cierpiąc jak człowiek od złóbka do krzyża katusze  
Pragniesz uwolnić od grzechu nasze dusze  
Więc gorzka mirrę ci ofiarujemy  
I zmiłowania twojego pragniemy

### **Królewna:**

Czemuż z daleka bracia się trzymacie...  
I z niepokojem na nas spoglądacie?  
Wszyscyśmy równi przed obliczem Boga!  
Tego nas uczy ta Dziecina droga,  
Która w ubóstwie chciała się narodzić,  
By waszą dolę pastuszą osłodzić!

### **Król Persji**

Patrzcie! W złóbeczku leży Pan nad Pany,  
Aby pogodzić ze sobą wszystkie stany,  
Więc przez Niego wszyscy miłością złączeni,  
prośmy Goo błogosławieństwo dziś dla całej ziemi

### **Marynka**

Pobłogosław nas, Boża Dziecino, nas wszystkich zebranych  
Bogatyh i biednych, młodych i starych

### **Zuzka**

Pobłogosław nas, Jezu kochany,  
byśmy Cię całą duszą wielbili.  
I w łączności z Bogiem zawsze żyli.

### **Bartosz**

Pobłogosław nas, Dzieciątko Boże,  
aby serca zawsze czyste były.  
A w domach naszych miłość i dobroć  
Jak gwiazdy świeciły

*Kolęda*